

Listowy dwugłos Zofia Kossak – Jan Dobraczyński. Zwroty do adresata i podpisy

Małgorzata Nowak

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Językoznawstwa
Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Poland
E-mail: malgorzata.nowak-barcinska@kul.pl
ORCIDiD: <https://orcid.org/0000-0002-5248-9130>
Zainteresowania naukowe: genologia lingwistyczna, stylistyka, język osobniczy
Research interests: Text linguistics and Genre studies, Stylistics, Idiolect

Artur Truszkowski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Literaturoznawstwa
Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Poland
E-mail: artur.truszkowski@kul.pl
ORCIDiD: <https://orcid.org/0000-0002-6334-1828>
Zainteresowania naukowe: polska literatura XX wieku, krytyka tekstu, edytorstwo naukowe
Research interests: Polish literature of the 20th century, Textual criticism, Scholarly editing

Streszczenie. Epistolarny dyskurs toczoney w latach 1947–1968 między Zofią Kossak i Janem Dobraczyńskim dowodzi intensywności łączącej ich więzi. Przedmiotem badań były zawarte w korespondencji zwroty adresatywne i epistolarnie podpisy. Poza formułami otwierającymi i zamykającymi list z podpisem analizowano adresatywy obecne w korpusie wypowiedzi epistolarniej. Zwroty adresatywne, stanowiące wykładnik więzi nadawczo-odbiorczej, u Dobraczyńskiego są stałe, konwencjonalne, w niewielkim stopniu urozmaicone są także jego podpisy. Kossak w jednym i drugim wypadku wykazuje się większą spontanicznością. Adresatywy reprezentują – konwencjonalne zsubstantywowane formy przymiotników *drogi* i *kochany*, wykorzystywane pojedynczo lub zestawiane w szereg, dopełniane imieniem w postaci metrykalnej oraz deminutywnej i hipokorystycznej; potoczne i żartobliwe zwroty z członem *tato* i *chłop* oraz okazjonalne, aluzyjne określenia, wynikające z tematyki listów. Analizowanym adresatywom poza typową dla gatunku formą fatyczną da się przypisać funkcję denotatywną oraz ekspresywną.

Słowa kluczowe: list; dyskurs epistolarny; Zofia Kossak; Jan Dobraczyński; adresatyw; podpis epistolarny.

Epistolary Dialogue between Zofia Kossak and Jan Dobraczyński. Forms of Address and Letter Signatures

Summary. The epistolary discourse between Zofia Kossak and Jan Dobraczyński, spanning from 1947–1968, proves the dynamic nature of their relationship. The study focuses on the forms of address and epistolary

Submitted 13 November 2023 / Accepted 6 November 2023

Iteikta 2023 11 13 / Priimta 2023 11 06

Copyright © 2024 Małgorzata Nowak, Artur Truszkowski. Published by Vilnius University Press. This is an Open Access article distributed under the terms of the [Creative Commons Attribution License CC BY 4.0](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium provided the original author and source are credited.

signatures in their correspondence. In addition to the opening and closing formulas, the forms of address attested in the epistolary corpus under analysis were also analysed. As formal exponents of the bond and of the signalled sender-receiver attitude, forms of address differed. Dobraczyński's use of forms of address was fixed and conventional, with little variation in his signatures. Conversely, Kossak was more spontaneous in both respects. Her forms of address featured nominalised variants of conventional adjectives like *dear* and *beloved*, used singularly or in a syntagmatic series, and complemented by the addressee's name in the main, diminutive or hypocoristic form. Some cases were colloquial and humorous phrases with the lexeme *dad* and *chap/man*. Still other forms included occasional, allusive lexemes, resultant from the subject matter of the letters. Beyond fulfilling the phatic function typical of such correspondence, these forms of address also served denotative and expressive purposes.

Keywords: letter; epistolary discourse; Zofia Kossak; Jan Dobraczyński; forms of address; epistolary signature.

Wstęp

Przedmiotem zainteresowania badawczego w artykule jest korespondencyjny dialog Zofii Kossak i Jana Dobraczyńskiego, obejmujący lata 1947–1968. Składa się na niego 198 listów, które są obecnie przechowywane w kilku zespołach archiwalnych. Zbiór 83 listów wysłanych przez autorkę *Krzyżowców* znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Kolejne 3 przechowywane są w Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich. Jedenaście listów, przez wiele lat pozostających w prywatnym archiwum Jana Dobraczyńskiego, obecnie ma status zaginionych i znamy je wyłącznie z kserograficznych odbitek oryginałów. Pakiet listów Jana Dobraczyńskiego, na który składa się 96 jednostek, znajduje się w Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich. Zbiór ten uzupełniają 4 jednostki zdeponowane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz odbitka kserograficzna zaginionego dziś listu Dobraczyńskiego, pochodząca ze zbiorów Mirosławy Pałaszewskiej.

Listy autora *Najeźdźców* mają już swoją wydawniczą historię. Większość z nich opracowała i wydała Mirosława Pałaszewska (Dobraczyński, 2010). Z korpusu korespondencji Zofii Kossak opublikowano dotychczas tylko kilkanaście jednostek (zob. Kossak, 1998, 2017).

Epistolarny dyskurs

Początki korespondencji pisarzy są silnie związane z rzeczywistością powojenną. Zofia Kossak od 1945 roku przebywa w Wielkiej Brytanii, gdzie po publikacji anonimowej i fałszywej informacji prasowej o jej współpracy z Bolesławem Bierutem środowisko londyńskich emigrantów przyjmuje ją z wielką rezerwą (zob. Pałaszewska, 1999, s. 187–202; Bugnon-Rosset, 1988). Po dwóch latach opuści Londyn, by przenieść się na farmę w Kornwalii, którą będzie wspólnie z mężem prowadzić do 1957 roku, kiedy to powróci do Polski. Jan Dobraczyński po wyzwoleniu z niemieckiego obozu jenieckiego wraca do Warszawy, zostaje członkiem Związku Literatów Polskich i redaguje tygodnik „Dziś i Jutro”, który w 1947 roku stanie się organem prasowym założonego przez Bolesława Piaseckiego Stowarzyszenia „Pax”. W latach 1953–1956 Dobraczyński będzie przewodniczył komitetowi rady redakcyjnej „Tygodnika Powszechnego”, równoległe będąc posłem na Sejm PRL I kadencji z ramienia Stowarzyszenia „Pax”.

Analizowany dwugłos przynosi dane zarówno o wydarzeniach zaistniałych w prywatnym życiu ich nadawców, jaki i jest sygnałem reakcji i komentarzem do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej. Wymianę listów Kossak inicjuje w roku 1947 prośbą o pomoc w przekazaniu zamówionego przez siebie w Paryżu psałterza dla pozostającego w kraju ks. Jana Ziei. Pierwszy dostępny obecnie głos Dobraczyńskiego pochodzi z roku 1955. Regularna wzajemna korespondencja datuje się od roku 1956.

Sam epistolarny kontakt z obu stron waloryzowany jest pozytywnie. Listowne spotkanie przedstawiane jest jako dające radość: „Ilekoć ma Pan możliwość i ochotę, proszę napisać. To dla mnie radość” [K 23.03.56]¹; „Ile znowu radości z listu Cioci! List spadł na mnie razem z brudno-mokłą mgłą belgijską w ten poranek Zmartwychwstania i wydał mi się uśmiechem słońca, którego koniecznie czekamy w ten dzień” [D 1.04.56].

Podobnie wartościuje się spotkania twarzą w twarz. Planuje się je i wspomina w wymienianych listach: „Bardzo wzdycham do przyjazdu Cioci – może będę mógł się wobec Niej wyżalić. Choć z drugiej strony – ładne gotuję przywitanie!” [D 22.01.57]; „Zmartwiła mnie wiadomość, że Ciocia nie przyjedzie teraz, bo moja hipochondryczna natura czuje potrzebę ulania z serca goryczy. We wtorek jadę do Zakopanego. Gdybym nie jechał z wielkim balastem ludzkim, zjechałbym po drodze do Górek. Ale myślę o czym innym: czy nie pozwoliła by Ciocia, abyśmy Ją odwiedzili [...]?” [D 1.08.59]. Spotkania trwające zbyt krótko przedstawia jako niewystarczające, pozostawiające niedosyt: „Wasza zbyt krótka bytność zostawiła nam uczucie niedosytu” [K 26.08.59].

Mimo iż korespondencja z Dobraczyńskim to w świetle wypowiedzi Kossak „przyjacielska, nieprzymuszona gawędka” („Jasiu kochany, / od dawna zbieram się na list, ale z wolnym czasem jest zawsze tak krucho, że najlepsze chęci na nic. Pozatem tyle było ostatnio różnych spraw pochłaniających uwagę nas obojga, tyle listów arcyważnych (np. od Prymasa parę słów, które mnie głęboko wzruszyły), no i tyle zimna i deszczu (do wczoraj paliliśmy w piecu!), że o przyjacielskiej, nieprzymuszonej gawędce nie było kiedy pomyśleć” [K 13.06.62]), epistolarny dyskurs in abstracto stanowi według niej gorszy zamiennik takiej „gawędki” („[...] ucieszyłam się serdecznie otrzymanym wczoraj listem [...] Wprawdzie nie można przygodnej wymiany listów porównać z upragnioną długą, szczerą rozmową, będącą konfrontacją obustronnych doświadczeń, dobre jednak i to, skoro więcej mieć nie można” [K 14.03.56]). W początkowym okresie listowej wymiany budzi się też niepokój o związane z nim potencjalne zagrożenia dla odbiorcy („Na koniec jeszcze jedno: czy naprawdę, n a p r a w d ę korespondencja z emigrantami nie może w czymkolwiek zaszkodzić tym, co są w kraju? Myślę o korespondencji cenzuralnej, lecz obszerniejszej niż klasyczne „jestem zdrow i dobrze mi się powodzi”. Pytam jak brata i proszę o szczerą odpowiedź” [K 6.04.56]).

Taka hierarchizacja kontaktu wyjaśnia usprawiedliwienia w zdawkowym charakterze korespondencji czy jej opóźnieniu typu: „Dużo bym dała, aby móc Pana zobaczyć i pogadać o tysiącu i stu rzeczach. Niestety jednak to jest niemożliwe, no, a pisemnie nawet nie

¹ Cytaty z korespondencji oznaczamy skrótem nazwiska nadawcy (D = Dobraczyński; K = Kossak) oraz datą powstania listu.

próbuję wyrazić tego, co mi po głowie chodzi. Jest tego o wiele za dużo” [K 20.02.47]; „Druza przyczyna opóźnienia to zamiar odwiedzenia Warszawy we wrześniu. Sądziłam więc, że nie warto pisać – lepiej pogadać” [K 21.09.62]. Warto także przywołać jeszcze jedną, wprost artykułowaną przez Kossak przeszkodę w toczeniu epistolarnej rozmowy, wpisującą się w gatunkowy paradoks dialogiczno-monologicznego listu – asynchroniczność: „Także wypadki i przemiany dziejące się w Polsce i na świecie wstrzymywały mnie od pisania. Przeżywamy sprawy polskie równie gorąco jak wy, może jeszcze intensywniej, gdyż spotęgowane całym ciężarem nostalgii. Chciałabym na ten temat wypisać wszystko, co przychodzi na myśl, lecz tempo zdarzeń jest takie, iż z góry wiadomo, że nim list dojdzie adresata, treść listu będzie już zdystansowana przez rzeczywistość, a bardzo mądre (w pojęciu piszącego) uwagi okażą się przebrzmiałe i nieaktualne” [K 26.11.56].

Podobnie, wyżej stawiając spotkanie twarzą w twarz niż list, wypowiada się Dobraczyński: „Właściwie wielka szkoda, że Ciocia nie przyjedzie na Święta, bo już jest wiele spraw, nad którymi chciałoby się podyskutować [...]. Proszę więc, choć listownie, przyjąć najlepsze życzenia świąteczne dla Cioci i dla Zygmunta od nas wszystkich” [D 20.12.58]; „Stanowczo – Ciocia jest potrzebna t u t a j – stąd ta niemożność wygadania się, gdy po pół roku Ciocia zjawia się na tydzień. Powinna Ciocia – jako już minimum – przyjeżdżać częściej” [D 24.09.60].

Oficjalna czy półoficjalna relacja łącząca Kossak i Dobraczyńskiego zmienia się po powrocie pisarki do kraju. W listach do Dobraczyńskiego od roku 1958, *pana* zastąpi *Jan*, a potem *Janek*, *Jaś*. Dobraczyński już 17 marca 1956 r. prosił o możliwość zastąpienia formy *pani – ciocia* („Droga Ciociu, / Czy pozwoli się Pani nazywać dalej w ten sposób? List Cioci sprawił mi tyle radości, odżyły dawne wspomnienia i – doprawdy, nie umiem pisać inaczej!” [D 17.03.56]). Wspomnienia, o których mowa, odnoszą się do wspólnej pisarzem działalności konspiracyjnej podczas II wojny światowej. Jak wspominał m.in. Władysław Bartoszewski, oficjalnym pseudonimem pisarki w kręgach organizacyjnych Delegatury Rządu i AK była „Weronika” (zob. Kossak, 2021), ale wśród przyjaciół i bliższych współpracowników nazywano ją po prostu „Ciotką” (Bartoszewski, 1992, s. 28). Jan Dobraczyński także zwracał się w ten sposób do pisarki podczas wojennych kontaktów².

Z biegiem czasu w listach czy ich partiach kierowanych przez pisarza do małżonków Szatkowskich formę *państwo* („obojga państwa”) zastąpi wyrażanie *ciocia* i *Zygmunt*. I o ile do męża Zofii Kossak Dobraczyński pisał po imieniu, o tyle w jego korespondencji nigdy nie pojawia się adresatywie imię Kossak, choć tak nazywa ją w swoich zapisach pamiętnikarskich³ i wspomnieniowych (zob. Dobraczyński, 1977, s. 406–418).

Gdy w późniejszym czasie w listach Kossak wystąpi oficjalna nomenklatura, ma ona swoje funkcjonalne (żartobliwo-ironiczne, wpisane w kontekst przygany) uzasadnienie: „30. bm. spodziewamy się u nas Grabskiego, będzie miał odczyt w Cieszynie (mógłby

² W swoich wspomnieniach zanotował: „Spotykałem Zofię Kossak – która w tym czasie stała się dla nas „Ciotką” – w różnych mieszkaniach i melinach konspiracyjnych” (Dobraczyński, 1977, p. 408).

³ M. Pałaszewska cytuje dziennikowy zapis z 30 sierpnia 1959 r.: „Powrót z Zakopanego. Podczas tego pobytu byliśmy u Zofii w Górkach” (Pałaszewska, 2010, p. 25).

i p. Dobraczyński, mógłby...)” [K 24.03.1960]; „Ej, Janie, Janie, / czy to „docet”, czy to „licet” być na Śląsku o krok od nas i nie dojechać do Górek?” [K 10.09.60]⁴.

Relacja kreowana jest jako bliska, przyjacielska czy nawet braterska. Językowym wykładnikiem są tu wykorzystywane w nagłówkowych apostrofach leksemy *przyjaciół* i *brat*: „Jasiu, kochany nasz Przyjaciół” [K 23.06.66], „Kochany Bracie” [K 12.12.61] oraz wpisane w kontekst życzeń deklaracje: „Kochamy Cię jak brata i życzymy jak bratu” [K 17.06.59], sugerujące wspólny stosunek Szatkowskich do Dobraczyńskiego (por.: „Cieszymy się na rozmowę z Tobą” [K 29.08.60] czy partię finalną sygnowanego podpisem *Zygmuntowie* listu z 21 czerwca 1961: „Kochamy Cię i ściskamy” [K 21.06.61] oraz skreślony ręką Szatkowskiego dopisek w liście żony z 27 grudnia 1965 r.: „Kochany Jasiu! Serdecznie Cię ściskam, Pani rączki całuję. [...] Tęsknimy do pogawędki. Może w lutym się zobaczymy – Oddany Wam. Zygmunt Sz” [K 27.12.65]).

Warto zauważyć, że jest to relacja obustronnie włączająca. Przywoływani są w korpusie listów, a zwłaszcza (co ma związek z regułami gatunku) w finalnych partiach korespondencji, członkowie obu rodzin – czasem są oni także adresatami (por. „Jasiowe kochani” [K 26.08.59] i – jak pokazało ostatnie przytoczenie – współnadawcami listów. Co ciekawe, owa serdeczna w świetle listowych not inkluzja obejmuje także domowych „braci mniejszych”, stanowiąc zarazem sygnał wrażliwości Kossak na świat natury: „Dowiedzenia, Kochani. Ściskam serdecznie dłoń Pana Domu i łapę Pitra. Danusię, Oleńkę i Joasię [...] całuję najczulej i do zobaczenia niebawem” [K 5.08.1959]⁵ – Piter to należący do rodziny Dobraczyńskich jamnik.

Zwroty do adresata

Zwroty adresatywne pojmujemy tu jako: „wypowiedzi performatywne, które za pomocą wyrażen pronominalnych (...), nominalnych (...) i atrybutywnych oraz ich potencjalnych kombinacji wytwarzają określony, społecznie wykształcony stopień i charakter dystansu między nadawcą a odbiorcą w bezpośrednim akcie komunikacji językowej” (Tomiczek, 1983, s. 24–25). Przyjmuje się, że w stanowiącym zamiennik rozmowy liście podstawową funkcją adresatywów jest funkcja podtrzymania kontaktu (fatyczna). Wspierać ją może funkcja perswazyjna. Dodatkowo w adresatywach zawiera się informacja o relacjach hierarchicznych między partnerami epistolarnej interakcji (zob. Tomiczek, 1983, s. 22, 45) czy emocjonalnym stosunku nadawcy do odbiorcy (zob. Ożóg, 1990, s. 62–65). Formy zwracania się do innych spełniają także rolę wykładnika różnego rodzaju emocji: sympatii, życzliwości, niezadowolenia, żartu czy ironii (Rudyk, 2021, s. 34). W literaturze przedmiotu zgodnie powtarza się też stwierdzenie, że dzięki określonym formułom

⁴ W ujęciu *ty* jako *on* nazwisko Dobraczyńskiego – z podobną intencją – pojawia się też w korespondencji wcześniejszej z 13 lipca 1956: „Więc się nie przejmuję, co i Dobraczyńskiemu radzę” [K 13.07.1956]. Znamienne dla funkcjonalnego użycia jest tu opuszczenie członu *pan*.

⁵ Pojawienie się w zamykających partiach listu, zwłaszcza w formułach pozdrawiająco-życzących oraz pytaniach finalnych, licznych onimów wskazujących na osoby wprost niebędące uczestnikami korespondencyjnego dialogu, pozostające jednak z nimi w bliskich relacjach, jest gatunkową właściwością prywatnej wypowiedzi epistolarnej.

adresatywnym nadawca listu kreuje i podtrzymuje nastrój grzeczności oraz, starając się o uzyskanie jego przychylności, dowartościowuje partnera korespondencyjnego dialogu (zob. np. Borawski, 2004; Budrewicz, 2000; Janiak-Jasińska, 2000).

Kossak

Wśród listów autorstwa Kossak znajdują się trzy listy kierowane do małżonków Dobraczyńskich. Dwukrotnie rozpoczyna je zwrot *Kochani* [K 5.08.59, 15.05.61], raz *Jasiowie kochani* [K 26.08.59].

Dobraczyński jako adresat listów Kossak sygnowany jest przez zsubstantywowane formy przymiotników *drogi* i *kochany* – zapisywane z reguły grzecznościowo wielką literą – oraz szeregowe połączenie tychże w zmiennym szyku: „Drogi, Kochany” [K 14.03.56, 5.08.60], „Kochany, Drogi” [K 8.08.56, 16.10.58, 25.05.59]. Przywołane formy mogą być wzmocnione – zgodnie z konwencją – zaimkiem dzierżawczym (atrybut przynależności) *mój*, wskazującym na prywatność więzi: „To wielka rzecz, mój drogi, moment, w którym nowe pokolenie wkracza na scenę” [K 23.03.61].

Zarówno formy pojedyncze, jaki i zestawione w szereg (tu już w funkcji przymiotnika charakteryzującego) w zwrotach adresatywnych dopełniać może imię w postaciach oficjalnej (*Jan*) czy – częściej – deminutywnej i hipokorystycznej (*Janek, Jaś*): „Kochany Janie” [K 6.04.56], „Janku drogi” [K 13.10.58], „Janku kochany” [K 26.09.58], „Jasiu drogi” [K 22.06.64], „Jasiu kochany” [K 13.02.61], „Drogi, Kochany Janie” [K 16.09.56], „Kochany, Drogi Janie” [K 4.10.56], „Janku Drogi, Kochany” [K 28.10.58] oraz leksem *przyjaciel*: „Drogi Przyjacielu” [K 20.02.47], „Drogi, Kochany Przyjacielu” [K 11.02.57].

Zbiór przymiotników charakteryzujących obecnych w zwrotach adresatywnych uzupełnia forma *zaczny* – ‘mający szlachetny charakter, rzetelny, przyzwoity, prawy; właściwy człowiekowi o takich zaletach’ (SJPSz III: 835). Przymiotnik rejestrujemy w stopniu równym i wyższym (*przezacny*): „Jasiu kochany, przezacny” [K 16.01.60].

W zwrotach tych widzieć można tyle realny wykładnik bliskości relacji, ile kulturową konwencję. Jak się wydaje, oba możliwe ujęcia u Kossak się nie wykluczają. Na rzecz pierwszego przemawiają liczne artykułowane wprost wyrazy uznania i szacunku, por.: „Janku kochany, / jesteś doprawdy jednym z najlepszych i najuczynniejszych ludzi, jakich znam” [K 17.01.62].

W pierwszym liście Kossak do Dobraczyńskiego z 20 lutego 1947 r. pojawia się adresatywnie onim *Eugeniusz*: „Mam wielką prośbę do Pana, kochany Eugeniuszu. Jedzie Pan do Rzymu. Pół roku minęło, jak zamówiłam tam Psalterz dla ks. Jana Zieji i dotąd nie nadszedł. Czy nie zechciałby Pan kupić go w moim imieniu u ks. Janowi zawieźć?” [K 20.02.47]. Imieniem tym, jako pseudonimem, posługiwał się Dobraczyński w konspiracji w latach 1939–1944⁶.

⁶ Zob. wspomnienie brata pisarza, Aleksandra Dobraczyńskiego: <<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mo-wionej/aleksander-dobraczynski,742.html>> [Od 08.02..2023].

Typ relacji wyjaśnia obecność w korespondencji kierowanej przez Kossak do Dobraczyńskiego adresatywów potocznych i żartobliwych – pierwszy zbiór reprezentują zwroty z członem *tato* i *chłop*, drugi forma *stary hipochondryk*. Zwrot *biedny tato!* [K 29.08.60]), z charakteryzującym przymiotnikiem o znaczeniu ‘wzbudzający współczucie, litość; nieszczęśliwy’ (SJPSz I: 150) stanowi aluzję do wychowawczych problemów ojca z dorastającą młodszą córką. Adresatywy *drogi chłopie*, *zacny chłopie* semantycznie i funkcjonalnie odpowiadają wyrażeniu *setny chłop*⁷ w SJPSz definiowanym jako ‘godny uznania, dzielny, sympatyczny mężczyzna; zuch, chwat’ (SJPSz I: 248). Formy wpisane są w treść takich aktów mowy, jak życzenie: „Daj Ci Boże, drogi chłopie, wiele radości z córek, z wnuków, z książek. Niech się wnuki i książki mnożą, niech Tobie i Twoim dopisują zawsze zdrowie, siły i pogoda” [K 21.06.61], prośba: „Poradź, zacny chłopie” [K 20.01.62] czy – związane z formułą zamknięcia listu – pożegnania: „Do zobaczenia, zacny chłopie” [K 20.01.67].

Forma *stary hipochondryku*, wykorzystująca jako podstawę rzeczownik w znaczeniu ‘człowiek dotknięty hipochondrią, wmawiający sobie urojone choroby, ciągle utyskujący na swoje zdrowie bez istotnych powodów’ (SJPSz I: 698), wpisana jest w analogiczny kontekst: „Wiele, wiele serdeczności przesyłamy oboje dla ciebie, stary hipochondryku (a my młodzi, ku, ku...) i dla wszystkich Twoich” [K 29.07.59].

Funkcjonalnie – mimo powierzchniowo protekcyjnego charakteru – wymienionym wyżej formom odpowiada jednokrotnie użyty przez Kossak adresatyw *syn*⁸: „*Piąty akt* na pewno idzie jak bystra woda. To dobra i aktualna rzecz. Że nie ma o niej recenzji? Synu! My jesteśmy ci pisarze, k t ó r y c h c z y t a j ą, ale o których recenzenci milczą. To lepiej niż gdyby miało być na odwrót” [K 27.12.62]. Wypowiedź ma ton udzielonego (z przymrużeniem oka wszakże) pouczenia danego przez osobę starszą, doświadczoną – młodszej. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wątek różnicy lat, czy precyzyjniej, postrzegania siebie przez Dobraczyńskiego jako „starszego pana”, wybrzmiewa w korespondencji między Kossak i Dobraczyńskim i w poważniejszym (nagana) tonie: „powiedzenie o sobie „starszy pan” w ustach człowieka mogącego być moim synem bardzo mi się nie podoba. Czym ja jestem w takim razie? Stulatką?” [K 16.06.56]⁹

Wymienione wyżej formy wykorzystywane adresatywnie przez Kossak, mimo statystycznie widocznego ich urozmaicenia, da się wpisać w komunikacyjny (korespondencyjny i potoczny) szablon. Pisane przez nią do Dobraczyńskiego listy zawierają jednak i takie jednostki, które mają indywidualny charakter. Do takich – także żartobliwie nacechowanych – zaliczyć można zwroty adresatywne tworzące podtyp semantycznie związany z działalnością literacką odbiorcy korespondencji (zwłaszcza jej wielością i tempem)¹⁰: *piewca sidziniarek*, *Jan Niestrudzony*, *huragan twórczy*: „(Aha! wytknę Ci nielogiczność:

⁷ W SJPSz także: „byczy, fajny, morowy, równy, swój chłop”.

⁸ W SJPSz *syn* wyłącznie jako ‘dziecko płci męskiej (w stosunku do rodziców)’ (SJPSz III: 356).

⁹ Reakcja na słowa Dobraczyńskiego z 1 czerwca 1956 r.: „Oczywiście mój wpływ na sprawy wydawnicze jest mały i coraz mniejszy. Pax czuje się dostatecznie wyemancypowany, by cenić rady stetryczalego, starszego pana, wiecznie ze wszystkiego niezadowolonego” [D 1.06.56].

¹⁰ W okresie dwudziestu jeden lat korespondencji z Kossak ukazało się ponad trzydzieści książek Dobraczyńskiego.

wspomniałeś z krytyką w tomie o ósemkach¹¹ na teologii. Tobie też przystoi krytyka, piewco sidziniarek? Inne formy, idea ta sama)” [K 4.01.67]; „Jasiu, powiedziałaś, że tego lata nic nie piszesz, a „Kierunki” dały piękny fragment nowej powieści. Na pewno już ją zdążyłeś napisać, Janie Niestrudzony!” [K 25.08.64]; „Jak postępuje *Traugutt*? Nie zdziwię się, jeśli napiszesz, że go kończysz. Ty, huraganie twórczy” [K 8.11.61].

Pierwszy zwrot, bazujący na nacechowanym książkowo rzeczowniku *piewca* o znaczeniu ‘poeta, pisarz sławiący, opisujący coś lub kogoś w swojej twórczości’ (SJPSz III: 632) i charakteryzujący go odmiejscowy rzeczownik *sidziniarka* w znaczeniu ‘kobieta z Sidziny’, jest aluzją do powieści Dobraczyńskiego *Kościół w Chochołowie*, osnutej na wydarzeniach historycznych związanych z osobą ks. Wojciecha Błaszczyńskiego, proboszcza z Sidziny, i jego „apostołkami”. W jednostce *Jan Niestrudzony* proprialnie wykorzystany przymiotnik (*niestrudzony*) zgodny jest ze swoim podstawowym znaczeniem ‘nie ustający w wysiłku, w działaniu; wykonujący coś bez względu na trud, zmęczenie; wykonywany wytrwale; niezmordowany, gorliwy, wytrwały’ (SJPSz II: 343). Peryfraza *huragan twórczy* oparta jest na rzeczowniku o znaczeniu ‘niezwykle gwałtowny, porywisty wiatr o średniej prędkości 120 km/godz.’ (SJPSz I: 712), wykorzystywanym w polszczyźnie w znaczeniach przenośnych jako ‘gwałtowny wybuch czegoś’ (huragan oklasków, śmiechu) lub ‘siła niszcząca: wichur, burza’ (huragan dziejów, historii, wydarzeń) czy w związku frazeologicznym *pędzić jak huragan* ‘pędzić bardzo szybko’. Adresatyw nawiązuje tu do znaczenia utrwalonego we frazeologii – *huragan twórczy* to ‘człowiek pracujący bardzo szybko’.

Tempo pracy Dobraczyńskiego – odmienne od sposobu pisania Kossak¹² – werbalizowane jest przez nią także jako *impet* (pisarski): „Podziwiamy oboje najszczerzej Twój impet pisarski” [K 14.02.67] i porównywane do szybkości właściwej samolotom odrzutowym (*pracować jak odrzutowiec*): „Pracujesz, Jasiu, jak odrzutowiec, więc nie możesz pojąć, co to jest, kiedy k a ż d a stronę przerabia się po dwa, trzy, cztery razy. Niestety, ja tak właśnie piszę. Za młodu to nie sprawiało wielkiej różnicy, człowiek miał życie przed sobą, teraz powinien się śpieszyć, co tchu, a stary nałóg niekończących się poprawek, trzyma. Trudno.” [K 11.02.64]. O ile Kossak podziwia, choć czasem i krytykuje nadmierny pośpiech Dobraczyńskiego, źle skutkujący jej zdaniem w dziele¹³, o tyle pisarz na tempo swej pracy czasem narzeka: „Rok 1957 będzie zdaje się pierwszym rokiem, w którym

¹¹ Nazwa „Ósemki” jest potocznym, pierwotnie konspiracyjnym, określeniem członkiń, Instytutu Prymasa Wyszyńskiego (obecnie: Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła) – onim motywowany jest pierwotną liczbą kobiet tworzących grupę oraz liczbą ośmiu błogosławieństw, którym chciały podporządkować swoje duchowe życie.

¹² Autorka *Pożogi* po powrocie do kraju wydała trzy nowe książki: *Troję Północy* (1960) oraz drugą i trzecią część rodzinnej sagi *Dziedzictwo* (1964 i 1967).

¹³ Pozytywne waloryzowanie pośpiechu Dobraczyńskiego w kontekście artystycznym Kossak łączy z „filmowością” jego poetyki: „Mam wrażenie jak gdyby ostatnio film ciągnął Cię więcej niż powieść lub scena. Widzisz filmowo. Twoje pióro działa jak kamera i działa doskonale. To chyba bardzo dobrze. Jesteś na tym polu jedyny. Twoja niecierpliwa gorączka twórcza jest tu bezcennym atutem, czyż nie? I te kapitalne realia bez zamglenia!” [K 15.12.60]. „Filmowy” charakter pisarstwa Dobraczyński usiłował wykorzystać we współpracy z przemysłem kinematograficznym. Współtworzył m.in. scenariusz do filmu *Miasteczko* oraz do serialu telewizyjnego *Karino*.

nic nie zdołam wydać nowego. Praca nad drugą częścią *Najeżdźców* idzie powoli i dość opornie. Już x-razy „przewróciłem” na pozór gotowe rozdziały” [D 11.10.56].

Ocena twórczości Dobraczyńskiego i kontrastowanie z nią własnej (także w zakresie poetyki i tempa pracy) to jeden z tematów (makrotemat) wracających w korespondencji Kossak, por.: „Książki Pana czytam z najwyższym zainteresowaniem, czasem ze sprzeciwami, często z entuzjazmem (piszę o tym obszerniej w załączonym artykule) [K 14.03.56]; „[...] słucham z oszołomieniem o ciągłych wypadach w świat. Belgia, Francja, Izrael, Brazylia, Anglia, Związek Radziecki... Ależ, Kochany! Kiedy, jakim sposobem Pan pisze? [K 8.08.56]; „Jasiu kochany, / nie gniewaj się, że tak dawno nie pisałam. To nie przez zazdrość, że kapiesz dobrymi książkami jak drzewo owocami, gdy ja ślęcę od półtora roku nad jedną i daleko mam jeszcze do końca” [K 25.04.63]. Ocena ta była zresztą wzajemna, ze strony Dobraczyńskiego wyłącznie pozytywna, sytuująca dorobek własny niżej: „Jak Cioci za tę książkę dziękować? Sam nie wiem! Wydaje mi się jedno: trzeba widać było, aby Ciocia przeżyła Oświęcim i Emigrację, aby powstała taka rzecz. Zawsze czuję się małym wobec dorobku Cioci – ale nigdy nie czułem się aż taki malutki...” [D 22.01.57].

Doraźny jest peryfrastyczny adrasatyw *biedny ojciec zagryzionych* [K 1.02.67]. W kontekście epistolarnym czytelny jest także zwrot *biedny tato!*: „Pozdrów od nas serdecznie Danusię. Oleńka – przeuroczy skrzatek – przedzierzga się już na pewno w podlotka. Biedny tato! [K 29.08.60] czy *kochany Jasiu (starszy)* [K 11.04.64] – domyślnym *Jasiem młodszym* jest drugi wnuk Dobraczyńskiego.

Przywołane jednostki są wykładnikiem korespondencyjnej quasi-synchroniczności, listowego ząębienia się komunikatów, wpisujących się w schemat: pytanie – odpowiedź, informacja – reakcja.

Poza kontekstem adresatywnym pozostaje wykorzystany w nominacji, mający związek z biografią Dobraczyńskiego, *ułań*: „Głowa do góry, jak przystoi ułanowi, rzuć kompleksy i za wszystko Bogu dziękować” [K 21.06.61].

Zwróćmy jeszcze uwagę na wykorzystywane przez Kossak formy *Janek* i *Jaś*. Są one derywatami ekspresywnymi od imienia *Jan* o różnej jednak mocy. Zgodzić się można ze stwierdzeniem Krystyny Kallas, że wartość ekspresywna jednostek utworzonych za pomocą *-ek* z racji uniwersalności i wielofunkcyjności formantu jest „zatarta lub niewielka” (Kallas, 2010, s. 161). Emocjonalnie wyraźniejszy, dzięki formantowi *-ś* o żywej wartości spieszczającej, jest *Jaś*. W korespondencji nie ma przykładów na reduplikację formantu zwiększającą wartość ekspresywną imienia, np: *Jan* -> *Jan-ek* -> *Janecz-ek* czy formacje osobliwe, potencjalnie możliwe w hipokorystykach imiennych charakteryzujących się zarówno wielością, różnorodnością, jak i dowolnością.

Dobraczyński

Adrasatywy Dobraczyńskiego na tym tle jawią się jako ubogie. Z wyłączeniem listu z 11 marca 1956 roku (zwrot: *szanowna pani*) oraz trzech kartek bez formuły inwokatywnej [8-9.09.55, 22.09.56, 5.07.58 w sposób stały w jego korespondencji z Zofią Kossak

występuje *droga ciociu*. Wydaje się jednak, że tę żelazną konsekwencję należy łączyć ze wskazywanym już szczególnym charakterem określenia. Warto tu zauważyć, że po wojnie analogicznie do pisarki zwracają się listownie inni jej współpracownicy z lat okupacji¹⁴.

Podpisy epistolarne

Kossak

W badanym korpusie korespondencji Kossak zarejestrowano dwa listy bez podpisu [K 24.03.60, 5.08.60] – dwa sygnowane podpisem zbiorowym w postaci *Zygmuntowie* [K 21.06.61, 23.06.66], cztery listy opatrzone postscriptum z dodatkowym podpisem – listy z podpisem w ścisłym zamknięciu w postaci *Zofja Szatkowska* i podpisem w partii dodatkowej Z. [K 26.09.58], podpisem w ścisłym zamknięciu w postaci *Ciotka* i submisją Z. w partii PS [K 10.01.61, 20.01.67], podpisem w ścisłym zamknięciu w postaci *Ciotka* i submisją Z. S. w partii PS [K 22.06.64]. Sumarycznie rejestr obejmuje 99 podpisów w wariantach:

- 1) imię w postaci oficjalnej i nazwisko: *Zofja Szatkowska* (3)
- 2) inicjał imienia, nazwisko i pseudonim: *Z. Szatkowska (ciotka)* (1)
- 3) inicjał imienia i nazwisko: *Z. Szatkowska* (6)
- 4) imię w postaci oficjalnej i inicjał nazwiska: *Zofja S.* (7)
- 5) imię w postaci oficjalnej: *Zofja* (6)
- 6) inicjał imienia i nazwiska: *Z.S.* (16)
- 7) inicjał imienia: *Z.* (22)
- 8) pseudonim: *Ciotka* (36)
- 9) odmężowska nazwa zbiorcza: *Zygmuntowie* (2)

Jak można zauważyć, w formule podpisu nie pojawia się drugi (odmężowski) człon nazwiska Kossak – *Szatkowska* (czy – primo voto – *Szczucka*). Można tu postawić wstępną hipotezę, wymagającą oczywiście weryfikacji w bogatszym materiale, że powyższe zróżnicowanie ma charakter stylowy: tekst prywatny – tekst o charakterze oficjalnym¹⁵.

Warto zaznaczyć, że swoje imię Kossak konsekwentnie zapisuje z literą *j*. Po reformie pisowni z roku 1936 normatywna była (i jest) pisownia z *i* (zob. Jodłowski, 1979, s. 91–95).

Ciotka wykorzystywana jest w znaczeniu proprialnym objętym konwencją znaną adresatowi – słownikowo to l. ‘siostra lub kuzynka matki albo ojca; żona brata albo kuzyna matki lub ojca’ (SJPSz I : 287). Nazwa stanowiąca pierwotnie pseudonim konspiracyjny, którego funkcją, poza nominacją osoby, było ukrycie prawdziwej tożsamości, funkcjonuje w sposób trwały w zmienionym kontekście życiowym, w wąskim gronie odbiorców, stając się wykładnikiem szyfru prywatnego, autografonimem definiowanym jako: ‘imię własne wybierane w charakterze podpisu w epistolografii, a także w różnego rodzaju podpisach

¹⁴ Formę tę poświadczają np. listy Władysława Bartoszewskiego oraz Wandy i Witolda Bieńkowskich pochodzące z archiwum wnuczki pisarki, Anny Fenby-Taylor, obecnie przechowywane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu (akc.28/2020).

¹⁵ O problemach z wariantowością nazwiska Kossak zob.: Heska-Kwaśniewicz, 2023.

pamiątkowych (np. dedykacjach, wpisach do ksiąg pamiątkowych i innej nieoficjalnej komunikacji)” (Palinciuc-Dudek, Dudek, 2011, s. 122)¹⁶.

W kontekście podpisów epistolarnych Zofii Kossak na uwagę zasługuje, wykorzystana w korpusie listu z 25 maja 1959 r., wieloskładnikowa jednostka propraialna: *płatna sowiecka agentka*: „I nie przejmuj się, Drogi. Nie jest to miłe, ale zawsze na końcu sprawa się wyjaśni. Zapewnia cię o tym „płatna sowiecka agentka” [K 25.05.59]. To wykorzystane na prawie cytatu, w akcie pocieszenia, pozorne samookreślenie nadawcy ma związek z emigracyjnymi losami Kossak i kierowanymi pod jej adresem oskarżeniami sformułowanymi przez Zygmunta Nowakowskiego w felietonie *Krzyżyk na drogę* publikowanym w czasopiśmie „Nowy Świat”¹⁷.

Dobraczyński

Podobnie jak w wypadku adresatywów podpisy Dobraczyńskiego są mniej zróżnicowane. W korpusie 101 listów rejestrujemy podpisy w postaci:

- 1) imię i nazwisko: *Jan Dobraczyński* (4)
- 2) imię i skrót nazwiska: *Jan Dobracz.* (1)
- 3) imię i skrót nazwiska: *Jan Dobr.* (2)
- 4) imię w postaci oficjalnej: *Jan* (1)
- 5) inicjał imienia: *J.* (14)
- 6) forma deminutywna: *Janek* (79)

Najczęstsza forma – *Janek* – to formalne deminutywum utworzone od podstawy *Jan*.

Wnioski

Trwający, w różnym natężeniu, dwudziestojednoletni epistolarny dyskurs między Zofią Kossak i Janem Dobraczyńskim potwierdza intensywność łączącej ich więzi – podstawową spójnią były współdzielone poglądy, zaangażowanie społeczne i uprawiany zawód.

Reaktywne zazębianie się tematycznych wątków obserwowane w treści listów na poziomie adresatywnym (kontekstowa, spontaniczna doraźność zwrotów) widoczne jest tylko u Kossak.

Przyjmując jako kategorię porządkującą opozycję kreacja – konwencja, wartość kreacyjną w świetle analizowanych zwrotów adresatywnych epistolarnego dwugłosu Kossak – Dobraczyński przypisać należy Kossak. Dobraczyński jest konsekwentnie wierny konwencji.

Ocena tonu adresatywów i całego listowego korpusu daje podstawy do przypisania po stronie pisarki takiej wartości jak serdeczność (bliska rodzinnej), natomiast po stronie Dobraczyńskiego przede wszystkim szacunku i życzliwości (bliskość z dystansującą atencją).

¹⁶ Szczegółowe omówienie różnicy między pseudonimem a autografonimem zob.: Palinciuc-Dudek, Dudek, 2011.

¹⁷ Sprawę tę omawiał m.in. M. Wańkiewicz w artykule *Nowakowski contra Zofia Kossak* (Wańkiewicz, 1972, s. 377–379).

O ile w korespondencji pisarki relacja nadawczo-odbiorcza podlega ewolucji, o tyle u Dobraczyńskiego może być określana jako konstans.

Informacje

Publikacja powstała w ramach projektu „Literacka i rodzinna korespondencja Zofii Kossak – edycja krytyczna” finansowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (nr projektu: 11H 20 0386 88).

Źródła

Maszynopisy i rękopisy listów Zofii Kossak oraz Jana Dobraczyńskiego dostępne w zbiorach: Biblioteki Narodowej w Warszawie (akc. 15841); Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich (sygn. MG/L/0016-0019; sygn. MG/K/D1); Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (akc. 28/20).

Kserokopie maszynopisów i rękopisów korespondencji Zofii Kossak i Jana Dobraczyńskiego z domowego archiwum Mirosławy Pałaszewskiej.

Bibliografia

Bartoszewski, W., 1992. Z Zofią Kossak w podziemiu [With Zofia Kossak in Polish Secret State]. In: Pałaszewska, M., (oprac.), 1992. *Zofia Kossak*. Warszawa: Muzeum Niepodległości w Warszawie, Fundacja Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956, s. 27–37. [In Polish].

Borawski, S., 2004. Spontaniczność i konwencja w etykietalnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Miłkowskiego do J. Łukaszeńskiego) [Spontaneity and Convention in Etiquette Address Formulas. On the Material of the Letters Z. Miłkowski to J. Łukaszeński]. In: Ostaszewska, D. (red.). *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2. *Tekst a gatunek [Speech Genres and Their Evolution, Vol. 2. Text and Genre]*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 93–104. [In Polish].

Budrewicz, T., 2000. Intytulacje i submisje w listach pisanych do Józefa Ignacego Kraszewskiego [Initiations and Submissions in Letters Written to Józef Ignacy Kraszewski]. In: Sztachelska, J., Dąbrowicz, E. (red.). *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX [The Art of Writing. On the Polish Letter in the 19th century]*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 193–209. [In Polish].

Bugnon-Rosset, A., 1988. Z białych plam w życiorysie Zofii Kossak. Wspomnienia córki [Out of White Spots in Zofia Kossak's Biography. Daughter's Memories]. *Tygodnik Powszechny*, 14–15, s. 7. [In Polish].

Dobraczyński, J., 1977. *Tylko w jednym życiu. Wspomnienia [In Only One Life. Memories]*. Wyd. 2. poszerzone. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax. [In Polish].

Dobraczyński, J., 2010. *Listy do Zofii Kossak [Letters to Zofia Kossak]*. Wybór i opracowanie M. Pałaszewska, Warszawa-Rzeszów: Agencja Wydawnicza Ad Oculos. [In Polish].

Heska-Kwaśniewicz, K., 2023. *Między Szczucką a Szatkowską, czyli o tym, jak nazywa się Zofia Kossak [Between Szczucka and Szatkowska, or About Zofia Kossak's Name]*. Śląsk. Miesięcznik społeczno-kulturalny [Silesia. A Social and Cultural Monthly], 4, s. 66–67. [In Polish].

Janiak-Jasińska, A., 2000. Wyznaczniki sztuki epistolograficznej w świetle listowników z 2 połowy XIX wieku [Determinants of the Epistolographic Art in the Light of Letter Books From The Second Half of the 19th century]. In: Sztachelska, J., Dąbrowicz E. (red.). *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX [The Art*

of Writing. *On the Polish Letter in the 19th century*]. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 255–263. [In Polish].

Jodłowski, S., 1979. *Losy polskiej ortografii [The Fate of Polish Orthography]*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. [In Polish].

Kallas, K., 2010. Słowotwórstwo polskich hipokorystyków imiennych [Word-formation of Polish Personal Hypocorists]. In: Burkacka, I., Pawelec, R., Zdunkiewicz-Jedynak, D. (red.). *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów [Words – Bridges Where People From Different Worlds Meet]*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 159–176. [In Polish].

Kossak, Z. 1998. *Na emigracji [In Exile]*. Opracowanie M. Pałaszewska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm. [In Polish].

Kossak, Z. 2017. *Listy [Letters]*. Wybór i opracowanie A. Zalewska. Lublin: Fundacja *Servive Veritati* Instytutu Edukacji Narodowej. [In Polish].

Kossak, Z. 2021. *Konspiracyjna „Weronika” [Conspiratorial „Weronika”]*. Wstęp oraz wybór M. Pałaszewska, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax. [In Polish].

Ozóg, K., 1990. *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa) [Polite Phrases in Contemporary Spoken Polish (Based on the Spoken Language of the Inhabitants of Cracow)]*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN. [In Polish].

Palinciuc-Dudek, E., Dudek, P., 2011. *O hrabim Murdel-Bęskim, Lilce, Mirce..., czyli o autografonimach wybranych twórców dwudziestolecia międzywojennego [About Count Murdel-Bęski, Lilka, Mirka... Or About the Autograph Names of Selected Artists of the Interwar Period]*. *Onomastica*, 55, s. 119–138. [In Polish].

Pałaszewska, M., (oprac.), 1992. *Zofia Kossak*. Warszawa: Muzeum Niepodległości w Warszawie, Fundacja Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956. [In Polish].

Pałaszewska, M., 1999. *Zofia Kossak*. Warszawa: Wydawnictwo „von borowiecky”. [In Polish].

Pałaszewska, M., 2010. Jan Dobraczyński i Zofia Kossak [Jan Dobraczyński and Zofia Kossak]. In: Dobraczyński, J., 2010. *Listy do Zofii Kossak [Letters to Zofia Kossak]*. Wybór i opracowanie M. Pałaszewska. Warszawa-Rzeszów: Agencja Wydawnicza Ad Oculos, s. 5–34. [In Polish].

Rudyk, A., 2021. *Zwroty adresatywne w języku rosyjskim i polskim [Addressative Phrases in Russian and Polish]*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. [In Polish]

SJPSz – Szymczak, M., (red.), 1995. *Słownik języka polskiego [Polish dictionary]*. T. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. [In Polish]

Tomiczek, E., 1983. *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne [The Addressative System of Modern Polish and German. A Sociolinguistic Confrontational Study]*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. [In Polish].

Wańkowicz, M., 1972. *Nowakowski contra Zofia Kossak*. In: Wańkowicz, M. *Zupa na gwoździu – doprawiona [Soup on a Nail – Spiced]*. Wyd. 3. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 377–379. [In Polish].